



## **Czwartek pod znakiem awansów. Przygoński i Prokop z ORLEN Teamu coraz wyżej w Dakarze**

---

**Kierowcy rywalizujący w Rajdzie Dakar są o kolejne 274 kilometry bliżej celu. Podczas czwartkowego odcinka specjalnego rywalizowali na Ar-Rab al-Chali, największej piaszczystej pustyni świata. W pierwszej części etapu maratońskiego bardzo dobrze poradzi sobie kierowcy ORLEN Teamu. Martin Prokop awansował na szóstą pozycję w klasyfikacji generalnej, a Jakub Przygoński wyprzedził w niej kolejnych ośmiu rywali.**

W czwartek kierowcy przejechali pierwszą część etapu maratońskiego. To oznacza, że noc spędzą w namiotach, a na usprawnianie swoich pojazdów będą mogli poświęcić maksymalnie dwie godziny. Wszystko dzieje się na największej piaszczystej pustyni na świecie – Ar-Rab al-Chali.

Czeski duet ORLEN Teamu, **Martin Prokop – Viktor Chytka**, ma kolejne powody do zadowolenia. Dotarł na metę jako dziesiąta załoga. Dzięki temu awansował w klasyfikacji generalnej całego rajdu i plasuje się na szóstej pozycji. Jeśli zakończyłby rywalizację na tym miejscu, powtórzyłby swój najlepszy dotychczasowy wynik z 2019 roku.

*– Lubimy takie warunki – jazda dała nam dużo radości. Przez to, że to etap maratoński, nie mamy zbyt wiele czasu na serwis czy odpoczynek, więc musimy szybko sprawdzić, czy z samochodem jest wszystko w porządku przed drugą częścią. Spodziewamy się podobnych warunków, czyli drogi prowadzącej głównie przez wydmy. Taka jazda to prawdziwe DNA Dakaru. Organizatorzy wyznaczyli naprawdę ciekawą trasę, cieszymy się, że tu jesteśmy i wciąż walczymy o dobrą pozycję – ocenił Prokop.*

Swoją wspinaczkę w rankingu całego rajdu kontynuują **Kuba Przygoński** i jego pilot **Armand Monleon**. W czwartek finiszowali tuż za czeskim kolegą z zespołu, dzięki czemu przesunęli się aż o osiem miejsc klasyfikacji generalnej. Trzy odcinki przed końcem zajmują w niej 23. lokatę.

*– Na początku wpadliśmy przednim kołem w dziurę. Tam zsunęła nam się opona i musieliśmy ją zmienić. Poza tym zanotowaliśmy dobre tempo, na szczęście obyło się też bez żadnych problemów z samochodem, więc nie mamy dużo pracy na etapie maratońskim. Dzisiaj śpimy na dziko, jesteśmy pomiędzy wydmami na płaskim kawałku pustyni i to jest właśnie nasz biwak na najbliższą noc – mówił Przygoński.*